

635

Redakcja  
Spoleczno-Ekonomiczna  
Janusz DROZDOWSKI

Dnia: 14.III.1969r.

Godz.: 12.22 - 12.35

Wojewódzka Rada Narodowa Poznań i okolice BYDGOSZCZ
zestawia się na wyłączenie
Nr. 11-9
" 13.14.69
podpis

" PR Z E P R O W A D Z K A "

Ostatni raz przeprowadzałem się 24 lata temu. To były prawdziwie sądne dni. Przez kilkadziesiąt godzin moje życie było absolutnie dezorganizowane. Myślę, że<sup>w</sup> podobny sposób odczuwają "klęskę" przeprowadzki ci wszyscy, którym zdarzyło się zmieniać miejsce zamieszkania. Bardziej wtajemniczeni mówią, że cały ten przeprowadzkowy proceder można zorganizować w sposób bezkonfliktowy. Po prostu zorganizować planując każdą związaną z tym czynność z osobna. Na ogół czyni się to jednak żywiołowo i stąd atmosfera ~~z~~pełnego bałaganu.

Przeprowadzki zdarzają się także różnym instytucjom i urzędom. To jest dopiero problem. Przecież przenosiny 4 czy 5 osób ludzi z<sup>z</sup> sprzętem ich codziennego życia - to nie to samo, co przeprowadzenie zespołu kilkuset ludzi. Taka właśnie perspektywę stoi w niedługim czasie przed wydziałami i instytucjami podległymi Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Strzedzisty sylwetą wzbił się w niebo nowy budynek wojewódzkich władz administracyjnych przy ulicy

Redakcja  
Społeczno-Ekonomiczna  
Janusz DROZDOWSKI  
-----

Dnia: 14.III.1969r.  
Godz.: 12,25 - 12,35

" P R Z E P R O W A D Z K A "  
=====

Ostatni raz przeprowadzałem się 24 lata temu. To były prawdziwie sądne dni. Przez kilkadziesiąt godzin moje życie było absolutnie dezorganizowane. Myślę, że<sup>w</sup> podobny sposób odczuwają "klęskę" przeprowadzki ci wszyscy, którym zdarzyło się zmieniać miejsce zamieszkania. Bardziej wtajemniczeni mówią, że cały ten przeprowadzkowy proceder można zorganizować w sposób bezkonfliktowy. Po prostu zorganizować planując każdą związaną z tym czynność z osobna. Na ogół czyni się to jednak żywiołowo i stąd atmosfera ~~zupełnego~~ bałaganu.

Przeprowadzki zdarzają się także różnym instytucjom i urzędom. To jest dopiero problem. Przecież przenosiny 4 czy 5 ~~osób~~ ludzi z (sprzętem ich codziennego życia - to nie to samo, co przeprowadzenie zespołu kilkuset ludzi. Taka właśnie perspektywę stoi w niedługim czasie przed wydziałami i instytucjami podległymi Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Strzełisty sylwetą wzbił się w niebo nowy budynek wojewódzkich władz administracyjnych przy ulicy

Jagiellońskiej w Bydgoszczy. Jak zagospodarować kilkanaście kondygnacji tego gmachu, żeby z punktu widzenia sprawności władz i interesu klientów był on w pełni funkcjonalny? Tej sprawy na żywioł puścić nie było można. Do głosu musieli dojść fachowcy od naukowej organizacji i kierownictwa. Zajęło się tym Towarzystwo Naukowej Organizacji i Kierownictwa w Bydgoszczy. Za podstawę wyjściową wzięte zostały dwa zarządzenia centralne i przewodniczącego komisji planowania przy Radzie Ministrów, dotyczące obowiązku projektowania organizacji przedsiębiorstw i ministra finansów, mówiące o wytycznych zagospodarowania pomieszczeń administracyjno-biurowych. W pracach koncepcyjnych uczestniczą też trzy warszawskie instytucje specjalistyczne: Biuro Projektowania Ośrodków Pracy Biurowej, Zakład Organizacji Techniki Pracy Biurowej i Przedsiębiorstwo Obrotu Maszynami i Urządzeniami Biurowymi.

W kompleksie budynków Prezydium WRN w Bydgoszczy wyróżnić można trzy style. Pierwszy w starym gmachu charakteryzuje się systemem niezliczonej ilości niewielkich pokoi grupujących niewielką liczbę pracowników. System naturalnego oświetlenia, poprzez małe okna, nie gwarantuje należytych warunków higieny pracy. Jeden wydział mieści się w kilku pomieszczeniach, stąd też rozstrzyganie

pewnych problemów wymagało prawdziwej wędrówki referentów z pokoju do pokoju. Rzecz jasna komplikowało to i komplikuje sprawność funkcjonowania aparatu ~~władzy~~ administracyjnej. Trudno też w takich warunkach planować estetykę miejsca pracy<sub>x</sub> urzędniczej, co ma przecież niebagatelny wpływ na samopoczucie i przyspiesza proces zmęczenia ~~praca~~. Ponadto interesanci gubili się w labiryncie korytarzy i korytarzyków, co również uprzykrzało życie.

Drugi styl, który umownie nazwać można hotelowym, spotykamy w nowym budynku przy ulicy Konarskiego. Jeden długi korytarz, po bokach małe klitki biur. Zyskano jednak większą przejrzystość poszczególnych wydziałów, większą estetykę i znacznie lepsze warunki klimatyzacyjno-oświetleniowe. To już był postęp. Odczuwa się jednak nadal niedobre skutki istnienia parosobowych izolatorów. Nadal problemem pozostaje niedoskonały sposób komunikacji wewnątrz-wydziałowej. Nadal traci się czas na wędrowanie z pokoju do pokoju. Interesanci gromadzą się w korytarzach, zadają dziesiątki pytań ~~informacyjnych~~. Czas przeznaczony na efektywną pracę jest wykorzystywany nie w pełni. Z tych dwóch doświadczeń rodzi się uzasadnienie dla trzeciego stylu. Stylu wielkich sal, który zostanie zastosowany właśnie w nowym wieżowcu.

Jakie korzyści wynikają z tego systemu? Nowy budynek, jego żywotność obliczona została na 100 lat. Sprawny będzie jednak znacznie dłużej. Zmieniać się będzie życie i przypuszczalnie zasady pracy administracyjnej. Wielkie sale zagwarantują możliwość dostosowania do zmiennej organizacji ~~nie tylko samej pracy, ale~~ i stylu pracy aparatu administracyjnego. Dzięki wielkim salom w pełni zostaną wykorzystane normy <sup>wyższe</sup> obowiązujące dla higieny pracy, ~~prawkłowe~~ <sup>osmiółkowi</sup> ~~będzie~~ <sup>epityka</sup> ~~epityka~~, rozwiązania kolorystyczne, klimatyzacja. Do głosu dojdzie niezbędna na obecnym etapie <sup>dość</sup> ~~skomplikowania~~ <sup>my</sup> pracy zasada kolektywnego urzędowania. Duże sale gwarantują zorganizowanie ~~pracy w całych zespołach~~ specjalistycznych, co z jednej strony ułatwi kontrolę i kierowanie pracą, z drugiej zaś spowoduje zwiększenie jej wydajności. Korzyść z tego ewidentna przede wszystkim dla interesantów odwiedzających codziennie wydziały Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Za systemem wielkich sal przemawia także motywacja ~~psychologiczna~~. Jeśli do pomieszczenia biurowego, w którym pracuje dajmy na to trzech, czy czterech pracowników wejdzie interesant, siłą rzeczy skupia na sobie zainteresowanie ich wszystkich. Ergo - dezorganizuje pracę na jakiś czas. W dużej sali, gdzie pracuje kilkunastu, czy kilkudziesięciu ludzi,

interesant przestaje przykuwać uwagę, nie jest już elementem dezorganizującym normalny tok pracy. ~~I może ona potoczyć się normalnie.~~ Ten system ma pewien minus, ale dotyczy on tylko ludzi leniwych, niezdyscyplinowanych, a także waśniaków. Praca odbywa się na widoku, co jest przecież istotne, ponieważ zmusza do podporządkowania się tych ludzi powszechnie respektowanym normom współżycia i stosunku do pracy, jak i interesantów.

Towarzystwo Naukowej Organizacji i Kierownictwa wykonało przy planowaniu zagospodarowania nowego budynku wojewódzkich władz administracyjnych prawdziwie mrówczą pracę. Ustaliło ciągi komunikacyjne, dokonało rozdziału przestrzeni na poszczególnych użytkowników, określiło dopuszczalną ilość sprzętu w postaci biurek, szaf, segregatorów, aparatów telefonicznych, zlokalizowało specjalne boksy dla ogniw kierowniczych poszczególnych wydziałów, określiło ruch pracowników, ich kontakty bezpośrednie i telefoniczne z interesantami. Opracowało nawet dokładny plan ustawienia biurek, zabezpieczyło prawidłowe rozmieszczenie poczekalni, miejsc wypoczynku, centralnej informacji, urzędu pocztowego, a nawet kawiarni. Na jednego pracownika przypadać będzie 5 metrów kwadratowych powierzchni budynku, co gwarantuje zabezpieczenie właściwych warunków higieny pracy.

647

W sumie wszystko to zmierza do maksymalnego ułatwienia pracy urzędnikom i maksymalnego uproszczenia kontaktu na linii: patent-urząd. Działa przy tej okazji podstawowe dla idei Towarzystwa Naukowej Organizacji i Kierownictwa prawo harmonii, o której wielu ludzi niestety tylko mówi, a zbyt mało stosuje w życiu. Takie są plany. Plany oparte o racjonalny sposób myślenia. Zanim zostały zaakceptowane przez wszystkich użytkowników nowego wieżowca - trzeba było pokonać wiele zadawnionych przyzwyczajęń, wieloletnich nawyków, których szkodliwości urzędnicy najczęściej już nie dostrzegali. Ale to już osobny rozdział, o którym być może będą mógł kiedyś powiedzieć osobno. Istotne jednak, że doceniono w pełni rolę ludzi, których pasją i powołaniem zawodowym jest naukowa organizacja i kierownictwo, a że przykład idzie z góry spodziewam się, że członkowie Towarzystwa znajdą teraz o wiele więcej chętnych do skorzystania z dobrodziejstw, jakie zawiera w sobie sama istota tego Towarzystwa. Spodziewam się też, że lansowana u nas pożyteczna teza o potrzebie zbliżenia nauki do życia codziennego stanie się faktem bardziej powszechnym.